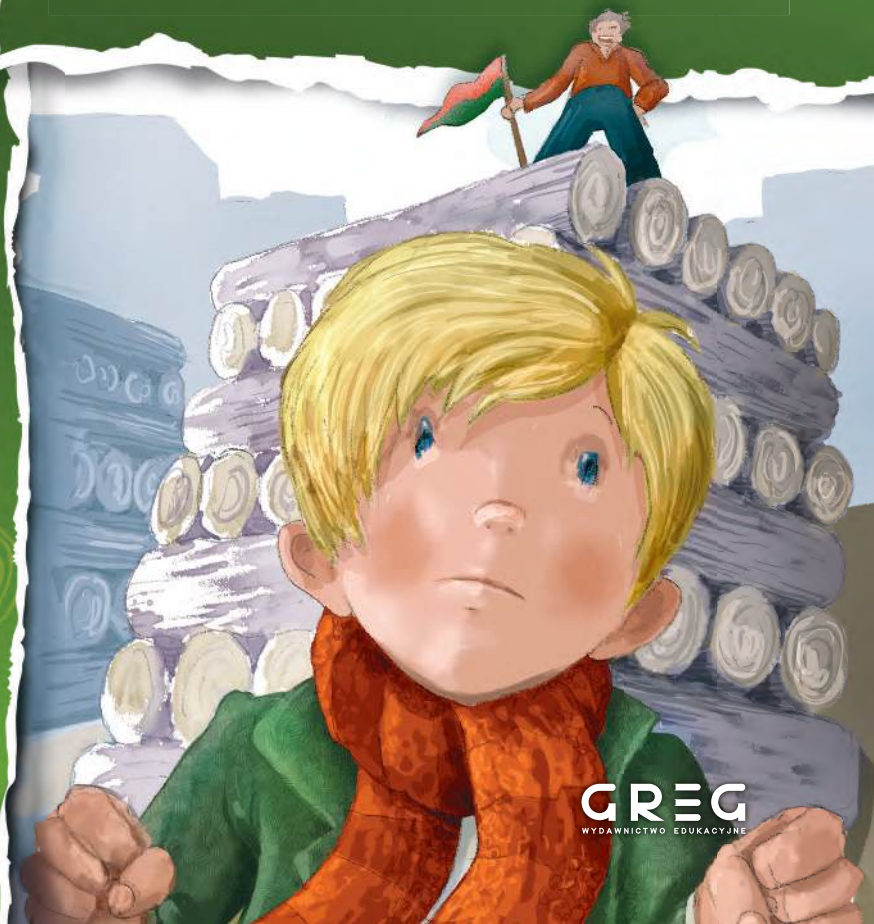


polecane przez  
**egzaminatorów**

**pewniak  
na teście**

Ferenc Molnár

# Chłopcy z Placu Broni



**GREG**  
WYDAWNICTWO EDUKACYJNE

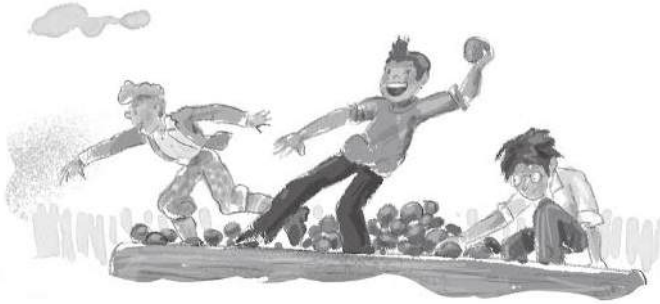
## Lektury z opracowaniem – w miękkich oprawkach!



Wydawnictwo GREG jest największym wydawcą lektur w Polsce. Pełnego wyboru tytułów szukaj w najlepszych księgarniach i na [www.greg.pl](http://www.greg.pl)!

Ferenc Molnár

# Chłopcy z Placu Broni



**Autor:** Ferenc Molnár

**Tytuł oryginału:** *A Pál utcai fiúk*

**Tytuł polski:** *Chłopcy z Placu Broni*

**Czas akcji:** wiosna 1889 roku

**Miejsce akcji:** Budapeszt, obecnie Węgry

**Bohater główny:** Ernő Nemeček, jedenastolatek należący do grupy chłopców spotykających się na placu przy ulicy Pawła

**Pozostali bohaterowie:** chłopcy z ulicy Pawła: Boka – dowódca, Csele, Weisz, Geréb, Barabás, Csónakos, Richter, Kolnay, Leszik; Czerwone Koszule: Feri Áts – dowódca, bracia Pásztorowie, Szebenics, Wendauer; inni: Słowak Janó, pan Rácz, rodzice Nemeška

**Problematyka:** przyjaźń, przywiązanie do „małej ojczyzny” – placu, poświęcenie w imię ideałów, bohaterstwo i odwaga niedocenianej jednostki

**Rodzaj literacki:** epika

**Gatunek literacki:** powieść dla młodzieży

**Ferenc Molnár**  
***Chłopcy z Placu Broni***

Tytuł oryginału:  
***A Pál utcai fiúk***

Przełożył:  
**Stefan Mrowiec**

Ilustracje:  
**Mikołaj Kamler**

Opracowanie lektury:  
**Karolina Rymut-Kościelniak**  
Wykorzystano materiały Wydawnictwa GREG®

Redakcja:  
**Agnieszka Antosiewicz**  
Korekta:  
**Katarzyna Curyło, Maria Zagnińska**

ISBN 978-83-8186-030-7

Wydanie II zaktualizowane

© Copyright by Wydawnictwo GREG® Sp. z o.o.

2025

Wydawnictwo GREG®  
ul. Klasztorna 2B  
31-979 Kraków  
tel. 12 680 15 50  
www.greg.pl

Księgarnia internetowa: [www.greg.pl](http://www.greg.pl)

Znak firmowy GREG® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.  
Wszystkie prawa zastrzeżone.  
Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana  
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Skład i łamanie:  
**Patrycja Pączek**

Layout:  
**Pracownia Register**

Okładka:  
**Aleksandra Zimoch**  
Wykorzystano grafikę: Mikołaja Kamlera

# Rozdział I

Kwadrans przed pierwszą, po serii nieudanych eksperymentów, pełne napięcia oczekiwanie zostało wreszcie wynagrodzone i w bezbarwnym płomieniu palnika Bunsena<sup>1</sup> nagle rozbłysła piękna, szmaragdowo-zielona smuga na dowód, że odczyn chemiczny potrafi zmienić barwę ognia. W tej chwili triumfu, dokładnie za kwadrans pierwsza, z sąsiedniego podwórka wdarł się dźwięk katarynki, a równocześnie uleciały cała powaga i skupienie. W ciepły marcowy dzień okna były szeroko otwarte. Do klasy na skrzydłach wiosennej bryzy wleciała muzyka. Katarzyniarz przygrywał beztroską, węgierską melodię w marszowym tempie, co brzmiało tak radośnie, tak silnie przywoływało atmosferę Wiednia<sup>2</sup>, że cała klasa miała ochotę się uśmiechnąć i niektórzy nie oparli się tej pokusie. W palniku Bunsena zielony wąż wciąż poruszał się wesoło, przyciągając uwagę kilku chłopaków z pierwszych ławek. Pozostali wyglądali przez okna, z których widać było dachy sąsiednich domów. W oddali, na zegarze kościelnej wieży połyskującej w złotym południowym słońcu, duża wskazówka wspaniało-myślnie przesunęła się w kierunku liczby dwanaście. Kiedy wyglądali przez okna, wraz z muzyką do sali docierały inne głosy. Piszczący klaksony przejeżdżających powozów, na jednym z podwojek służąca podśpiewywała melodię odmienną od tej, którą grał katarzyniarz. Cała klasa zrobiła się niespokojna. Niektórzy grzebali w książkach na swoich ławkach, ci bardziej porządni wycierali stalówki piór. Boka zamknął futerał z czerwonej skóry na mały kałamarz kieszonkowy, urządzenie tak

▼ Czas akcji – wiosna, marzec

---

<sup>1</sup> *Palnik Bunsena* – rodzaj palnika laboratoryjnego; składa się z podstawki z dopływem gazu i metalowej, pionowej dyszy w kształcie rury. W tej dyszy miesza się gaz i powietrze. Obecnie palnik wykorzystuje się w budownictwie, np. do lutowania rur miedzianych.

<sup>2</sup> *Wiedeń* – obecnie stolica Austrii, a w czasach, w których dzieje się akcja książki – monarchii austro-węgierskiej, do czasów obecnych uważany jest za światową stolicę muzyki. Mawia się, że w Wiedniu powietrze przesycone jest muzyką.

sprytnej konstrukcji, że atrament nigdy się z niego nie wylewał, z wyjątkiem sytuacji, gdy chowało się je do kieszeni. Csele<sup>3</sup> zebrał luźne kartki, które służyły mu za książki, ponieważ Csele, będąc elegantem, nie zwykł trzymać pod pachą całej swojej biblioteki, jak inni, ale przynosił tylko niezbędne strony, starannie rozprowadzając je po wszystkich zewnętrznych i wewnętrznych kieszeniach; Csónakos<sup>4</sup> w ostatniej ławce ziewnął jak znudzony hipopotam; Weisz<sup>5</sup> wyrócił kieszenie na lewą stronę i wysypał wszystkie okruszki pozostałe po babeczkach, które podjadał kawałek po kawałku z kieszeni między dziesiątą a pierwszą. Geréb<sup>6</sup> zaczął szurać nogami pod ławką, jakby miał zaraz wstać; Barabás<sup>7</sup> bezceremonialnie rozłożył na kolanach ceratę, układając na niej książki według rozmiaru, a następnie ściągnął ją rzemykiem tak mocno, że ławka zaskrzypiała, a on sam poczerwieniał – w skrócie, wszyscy szykowali się do wyjścia i jedynie nauczyciel nie uświadamiał sobie, że za pięć minut będzie po wszystkim. Spoglądał łagodnie ponad głowami młodzieńców i rzekł:

– Co się dzieje?

Zapadła cisza. Martwa cisza. Barabás puścił rzemień, Geréb wsunął nogi pod siebie, Weisz poprawił kieszenie, Csónakos zasłonił usta dłonią, żeby ukryć ziewnięcie, Csele zostawił kartki w spokoju, Boka szybko schował czerwony kałamarz, z którego natychmiast po kontakcie z kieszenią zaczął wyciekać piękny, niebieski atrament.

– Co się dzieje? – powtórzył nauczyciel, a wszyscy siedzieli bez ruchu. Potem spojrzął w okno, przez które radośnie dobiegała melodia, jakby nie podlegając szkolnej dyscyplinie. Ale nauczyciel spojrzął surowo w kierunku katarynki i powiedział:

– Csengey<sup>8</sup>, zamknij okno!

A Csengey, znany jako mały Csengey, prymus z pierwszej ławki, wstał i podszedł do okna, aby zamknąć je z poważną, surową miną. W tym samym momencie Csónakos wychylił się z ławki i szepnął w stronę małego, jasnowłosego chłopca:

<sup>3</sup> Csele – czytaj: „czele”.

<sup>4</sup> Csónakos – czytaj: „czonakosz”.

<sup>5</sup> Weisz – czytaj: „wejs”.

<sup>6</sup> Geréb – czytaj „gereb”.

<sup>7</sup> Barabás – czytaj: „barabasz”.

<sup>8</sup> Csengey – czytaj: „czengej”.



– Uważaj, Nemeček!<sup>9</sup>

Nemeček odwrócił się i spojrział na podłogę. Obok niego toczyła się kulka papieru. Podniósł ją i rozwinął. Po jednej stronie napisane było:

*Podaj do Boki!*

Nemeček wiedział, że to tylko adresat, a właściwy list znajduje się po drugiej stronie kartki. A Nemeček zdecydowanie był człowiekiem honoru i nie chciał czytać listu skierowanego do kogoś innego. Zwinął więc papier w kulkę, poczekał na odpowiedni moment, wychylił się w lewo między dwoma rzędami ławek i szepnął:

– Uważaj, Boka!

A teraz Boka spojrział na podłogę, czyli zwyczajowe miejsce przekazywania wiadomości. Rzeczywiście, papierowa kulka potoczyła się. Z drugiej strony kartki, czyli z tej, której blondyn Nemeček honorowo nie przeczytał, napisano:

*Zbiórka o trzeciej po południu. Wybory prezydenckie. Ogłosić.*

Boka schował papier do kieszeni i docisnął stos spakowanych książek. Wybiła godzina pierwsza. Zegar elektryczny zaczął dzwonić i teraz nawet nauczyciel wiedział, że lekcja się skończyła. Zgasił palnik Bunsena, przydzielił zadanie domowe i wrócił do pracowni przyrodniczej, skąd za każdym razem, gdy otwierano drzwi, wypchane zwierzęta oraz wypchane ptaki spoglądały szklanymi oczami, a w kącie skromnie, ale dostojnie stał najstraszliwszy ze strasznych eksponatów – poźółkły szkielet człowieka.

Cała klasa pospiesznie wyszła z sali. W przestronnej, kolumnowej klatce schodowej rozbrzmiewał dziki rumor, słabnący dopiero wtedy, gdy wysoka postać nauczyciela wkraczała w hałaśliwy tłum uczniów. Wtedy zawodnicy przyhamowywali, następowała chwila ciszy, ale gdy tylko profesor zniknął za rogiem, wyścig rozpoczynał się od nowa.

Z bramy wybiegała gromada dzieci. Połowa na prawo, połowa na lewo. Gdy wśród nich pojawiali się nauczyciele, uczniowie ściągali czapki. I tak wszyscy sunęli zmęczeni i głodni po jasnej, słonecznej ulicy. W ich głowach było jeszcze trochę oszołomienia, które powoli rozpraszało się na widok licznych wesołych i życiodajnych scenerii oferowanych przez ulicę. Niczym mali, uwolnieni więźniowie chłonęli świeże powietrze i słońce,

<sup>9</sup> Nemeček – czytaj: „nemeček”.

Chłopcy aż podskoczyli.

– Hurra! – krzyczeli wszyscy w czerwonych koszulkach i unosili wócznie w powietrze.

Wódz gestem nakazał ciszę.

– Muszę cię jeszcze o coś zapytać. Nie sądzisz, że chłopaki z ulicy Pawła domyślają się, że jesteś z nami?

– Nie przypuszczam – odparł świeżo upieczony porucznik. – Nawet jeśli któryś z nich był tu ostatnim razem, gdy przypinali czerwoną kartkę do drzewa, nie mógł mnie zobaczyć w ciemności.

– Czyli możesz wejść tam do nich jutro po południu?

– Bez problemu.

– Nie będą nic podejrzewać?

– Nie. A nawet gdyby tak było, nie ośmielią się nic powiedzieć, bo wszyscy tam się mnie boją. Nie ma wśród nich ani jednego odważnego!

Wysoki głos nagle przerwał rozmowę:

– A właśnie, że jest!

Rozejrzeli się dookoła. Feri Áts zapytał ze zdziwieniem:

– Kto to mówi?

Nikt nie odpowiedział. I znów rozległ się piskliwy głos:

– Właśnie, że jest!

Teraz słyszeli wyraźnie, że głos dochodził z korony wielkiego drzewa. Zaraz potem gałęzie zaczęły szeleścić, coś zagrzecotało i zatrzeszczało pośród liści, a chwilę później z drzewa zszedł mały blond chłopiec. Gdy zeskoczył z ostatniej gałęzi na ziemię, spokojnie otrzepał ubranie, stanął prosto jak tyczka i odważnie spoglądał na zdumioną grupę Czerwonych Koszul. Nikt nie odezwał się słowem, tak zaskoczeni byli wszyscy niespodziewanym małym gościem.

Geréb pobladł.

– Nemecek! – wykrztusił z siebie przerażony.

A mały blondyn odpowiedział:

– Tak. To ja, Nemecek. I nie pytajcie, kto wziął ze zbrojowni flagę chłopaków z ulicy Pawła, ja to zrobiłem. Tutaj jest. Ja mam nogę jeszcze mniejszą od nogi Wendauera. I mógłbym siedzieć sobie cicho, mógłbym zostać na drzewie, aż wszyscy nie pójdziecie, bo czekam tu od wpół do czwartej. Ale kiedy Geréb powiedział, że nie ma wśród nas nikogo odważnego, pomyślałem sobie: „Dość tego. Pokażę wam, że wśród chłopaków z ulicy Pawła znajdzie się ktoś odważny, choćby taki Nemecek, szeregowiec!”. No i jestem, proszę



bardzo, podsłuchałem całą naradę, odebrałem naszą flagę, teraz róbcie ze mną, co chcecie, pobijcie mnie, wyrwicie mi flagę, bo nie mam zamiaru jej oddać. No dalej, śmiało! Jestem sam, a was dziesięciu!

Dostał wypieków na twarzy, gdy przemawiał. Rozłożył ręce, w jednej z nich trzymał małą flagę. Czerwone Koszule nie mogły otrząsnąć się ze zdumienia i tylko patrzyli na tego małego blond chłopaka, jakby spadł z nieba pomiędzy nich, chłopaka, który dzielnie i głośno krzyczał im prosto w twarz, z wysoko podniesionym czołem, jakby miał dość siły, by pokonać cały oddział, z dwoma silnymi Pásztorami i Ferim Átsem.

Jako pierwsi odzyskali zimną krew Pásztorowie. Podeszli do małego Nemecka i złapali go za ręce. Młodszy Pásztor stał po jego prawej stronie i już sięgał, by wyrwać mu z ręki flagę, gdy ciszę przełamał głos Feriego Átsa:

– Stój! Nie ruszaj go.

Pásztorowie spojrzeli na wodza ze zdumieniem.

Kilku chłopców pytało:

– A co z Gerébem?

– Nic – odpowiedział spokojnie Boka. – Porozmawiamy o tym innym razem. Na razie skupmy się na wygraniu bitwy. Ale zanim wydam rozkazy, muszę złożyć oświadczenie. Jeśli jest między wami jakaś niezgoda, zapomnijcie o niej. Niech pogodzą się ci, którzy są pokłóceni.

Zapadła cisza.

– No więc? – pytał prezydent. – Nikt z was nie jest zły na kogoś?

Weisz nieśmiało powiedział:

– Z tego, co mi wiadomo...

– No, do rzeczy!

– To... Kolnay... i Barabás...

Boka spojrział na Barabása.

– Czy to prawda?

Barabás zarumieniał się.

– Tak – odparł – bo Kolnay...

Kolnay wtrącił się:

– Tak... bo Barabás...

– Macie natychmiast się pogodzić – skarcił ich Boka – albo was stąd wyrzucę! Możemy walczyć z wrogiem tylko wtedy, gdy nas łączy przyjaźń!

Zwaśnieni koledzy odwrócili się do Boki i niechętnie podali sobie rękę. Ledwo uścisnęli sobie ręce, gdy Barabás przemówił:

– Prezydencie!

– O co chodzi?

– Mam jedną uwagę.

– Tak?

– Że... że jeśli przypadkiem Czerwone Koszule nas nie zaatakują, to... wtedy... znów mógłbym być zły na Kolnaya, bo...

Boka spojrział na niego wzrokiem, który mógłby zabijać:

– Milcz!

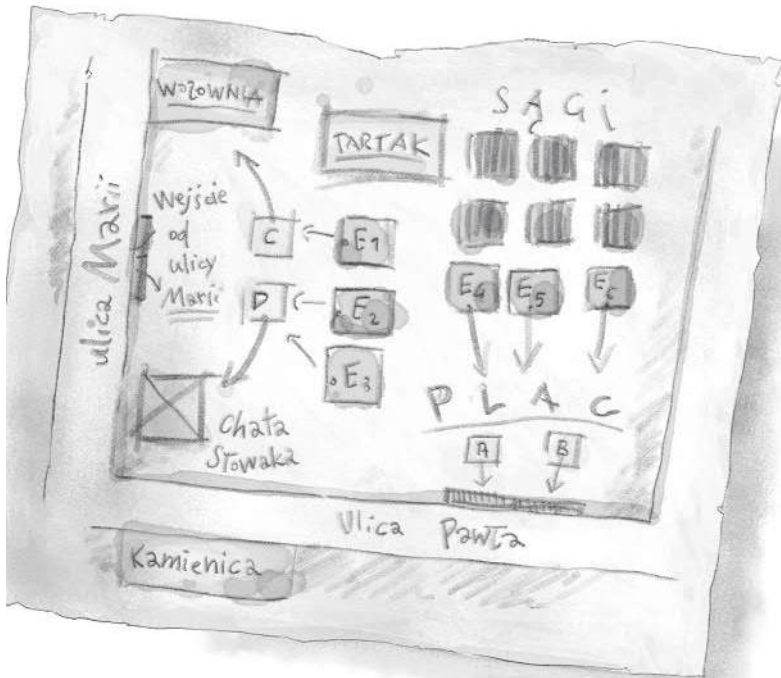
I Barabás zamilkł. Ale złość wciąż w nim siedziała i wiele by dał, żeby móc w tym momencie walnąć między żebra Kolnaya, który uśmiechał się radośnie...

– A teraz – rzekł Boka – szeregowy, podaj mi plan wojny!

Nemecsek usłużnie sięgnął do kieszeni i wyjął kartkę papieru. To był plan wojny, opracowany przez Bokę dzisiaj po obiedzie.



Plan wojny był następujący:



Rozłożył go na kamieniu, a chłopcy skupili się dookoła. Wszyscy z niecierpliwością czekali, aby zobaczyć, gdzie zostanie przydzielony i jaką rolę otrzyma. A Boka zaczął objaśniać plan wojny:

– Słuchajcie uważnie! Skupcie się na rysunku! To mapa naszego imperium. Według relacji szpiegów wróg zaatakuje równocześnie z dwóch stron: z ulicy Pawła i ulicy Marii. A teraz po kolei. Dwa kwadraty z literami A i B to dwa oddziały wyznaczone do obrony wejścia. Oddział A składa się z trzech ludzi pod dowództwem Weisza. Oddział B również składa się z trzech ludzi pod dowództwem Leszika. Wejścia od ulicy Marii będą bronić kolejne dwa oddziały. Dowódcą oddziału C jest Richter, dowódcą oddziału D jest Kolnay.

Boka – plan wojny

Jakiś głos się wtrącił:

się jako szpiedzy. Jeszcze inni prosili o zgodę na oglądanie walki. Ale na to nie pozwolono nikomu. Surowym dekretem Boki ogłoszono, że brama musi być zamknięta na początku bitwy, a strażnicy ponownie ją otworzą dopiero wtedy, gdy wróg zostanie przepędzony.

Wszystko trwało tylko kilka minut. Chłopcy rozbiegli się, gdyż musieli być na placu dokładnie o drugiej. Kwadrans po drugiej teren wokół gimnazjum był już pusty, sprzedawca także się spakował i tylko szkolny woźny, który cicho popalał fajkę przed bramą, kilkukrotnie odezwał się kpiąco do sprzedawcy:

– No, długo tu miejsca nie zagrzejesz. Zrobimy porządek z tobą i tym twoim szmelcem!

Sprzedawca „plastra miodu” nie kłopotał się odpowiedzią, tylko wzruszał ramionami. Był w swoim mniemaniu wielkim panem, na głowie nosił czerwony fez<sup>57</sup> i nie miał zamiaru zniżyć się do poziomu zwykłego woźnego, zwłaszcza gdy czuł, że szkolny woźny może mieć rację.

Dokładnie o godzinie drugiej, kiedy Boka w czerwono-zielonej czapce w barwach chłopców z ulicy Pawła pojawił się u bramy placu, cała armia stanęła w szeregu na środku parceli. Przybyli wszyscy, z wyjątkiem jednego: Nemecka, który leżał chory w domu. Tak się złożyło, że w dniu bitwy, w samym dniu bitwy, armia chłopców z ulicy Pawła została bez szeregowca. Byli tam wszyscy podporucznicy, porucznicy i kapitanowie. Tylko szeregowiec, stanowiący podstawę armii, leżał chory w domu w małym łóżku w niewielkim domku z ogródkiem przy ulicy Rákos<sup>58</sup>.

Boka od razu przystąpił do działania. Krzyknął wojskowym tonem:

– Baczość!

Wszyscy stanęli prosto. Boka przemówił głośno:

– Ogłaszam wszem i wobec, że rezygnuję z funkcji prezydenta, która jest właściwa wyłącznie w czasie pokoju. Teraz trwa stan wojenny, więc przyjmuję stopień generała.

Boka – generał

<sup>57</sup> *Fez* – nakrycie głowy, noszone w krajach muzułmańskich, zwłaszcza na terenach zajętych niegdyś przez Imperium Osmańskie. Wykonane jest ze sztywnego materiału, z bordowego filcu, ma cylindryczne boki oraz prosty wierzchołek, z którego zwisa zwykle czarny frędzel. Swą nazwę wzięło od marokańskiego miasta Fez, gdzie były produkowane na dużą skalę.

<sup>58</sup> *Ulica Rákos* – czytaj: „rakosz”.



W tym momencie wszyscy czuli się głęboko poruszeni. Była to naprawdę podniosła, niemal historyczna chwila, gdy Boka przyjął stopień generała w dniu wojny, w czasie największego niebezpieczeństwa. Następnie dodał:

– A teraz ostatni raz powtórzę plan wojenny, żeby uniknąć nieporozumień.

Zrelacjonował plan, a wszyscy, choć znali na pamięć każde słowo, słuchali uważnie.

Generał, kiedy skończył, wydał rozkaz:

– Wszyscy na stanowiska!

Linia szybko się rozproszyła, tylko Csele, elegancki Csele pozostał obok Boki. Pełnił funkcję adiutanta w miejsce chorego Nemecka. U jego pasa wisiała mosiężna trąbka, którą kupili za jednego forinta i czterdzieści krajcarów, w tejże sumie mieścił się cały majątek Bractwa Kitowców, czyli dwadzieścia sześć krajcarów, które generał po prostu skonfiskował na cele wojskowe.

Była to piękna pocztowa trąbka, a kiedy w nią dmuchnąć, brzmiała całkiem jak trąbka żołnierska. Umówione sygnały z trąbki były tylko trzy. Jeden oznaczał, że nadchodzi nieprzyjaciel, drugi oznaczał atak, a trzeci



– Co to jest? – zapytał.

Janó zajął do środka.

– To? To jest inżyniera.

– Jakiego inżyniera?

– Pana architekta.

Serce Boki zaczęło bić mocniej.

– Architekta? Czego on tu chce?

Janó pociągnął ze swojej fajki.

– Będą budować.

– Tutaj?

– Tak. Poniedziałkiem przyjdą robotnicy, kopać ziemię... piwnicę kopać... fundament...

– Co to znaczy? – krzyknął Boka. – Budują tu dom?

– Dom – odpowiedział Słowak beznamiętnie – duży, trzypiętrowy dom... czyj plac jest, ten buduje dom.

I wszedł do chaty.

Plac przy ul. Pawła –  
budowa, utrata przestrzeni

Świat Boki wywrócił się do góry nogami. Do oczu Boki napłynęły łzy. Szybko ruszył, a wkrótce pobiegł w stronę bramy. Uciekał z tego kawałka niewiernej ziemi, której

bronili z takim heroizmem, kosztem takiego cierpienia, a która teraz zdradziecko ich opuszcza, by po wsze czasy nosić na sobie wielką kamienicę.

W bramie spojrzął jeszcze raz za siebie, jak człowiek opuszczający swój kraj na zawsze. W wielkim bólu, który ścisnął mu serce, pozostawała tylko niewielka, maleńka pociecha. Tak jak biedny Nemeček nie zdążył przyjąć przeprosin delegacji Bractwa Kitowców, tak teraz przynajmniej nie musiał patrzeć, jak jego kraj, kraj, za który zginął, zostaje mu odebrany.

A nazajutrz, gdy cała klasa siedziała na swoich miejscach w powadze i ciszy, a pan Rác powolnym, uroczystym krokiem kierował się do katedry, aby stamtąd uczcić pamięć Erna Nemečka oraz przypomnieć całej klasie, że jutro o trzeciej po południu wszyscy zbierają się w czarnych lub przynajmniej ciemnych ubraniach na ulicy Rákos, wtedy János Boka z powagą patrzył na stojącą przed nim ławkę i po raz pierwszy w jego prostym, dziecięcym umyśle zaczynała kiełkować myśl, czym właściwie jest to życie, którego wszyscy jesteście sługami, czasem w smutku, a czasem w radości.

KONIEC

# KRÓTKIE OPRAWOWANIE

## Krótko o utworze

---

Powieść Ferencza Molnára została wydana w formie książkowej w 1907 roku, wcześniej ukazywała się w uczniowskim czasopiśmie. Akcja *Chłopców z Placu Broni* toczy się w **1889 roku w Budapeszcie**. Wydarzenia trwają kilka dni i toczą się głównie **na placu przy ulicy Pawła**, skrawku ziemi między dwoma kamienicami, który sąsiaduje z tartakiem. To tam zbierali się chłopcy z jednej z okolicznych szkół. Byli zorganizowani na podobieństwo wojska, mieli dowódcę, tytuły i sztandar. **Plac traktowali jak małą ojczyznę** – to ich świat, niezależny od dorosłych, to przestrzeń, w której można puścić wodze dziecięcej fantazji.

Sielskie życie chłopców **przerwało wypowiedzenie wojny przez Czerwone Koszule**. Chłopcy z wrogiej grupy chcieli zająć plac. Boka, przywódca chłopaków z ulicy Pawła, opracował szczegółowy plan bitwy. W międzyczasie okazało się, że Geréb zdradził przyjaciół i przyłączył się do Czerwonych Koszul dowodzonych przez Feriego Átsa. Ogromną odwagą i lojalnością odznaczał się kilkakrotnie mały Nemeček, niedoceniany przez kolegów. Chłopiec poważnie zachorował, ale mimo to wziął udział w bitwie. Geréb ostatecznie zdecydował się na powrót na plac i wynagrodził kolegom swoje przewinienia. Chłopaki z ulicy Pawła wygrali wojnę, ale **pogarszający się stan zdrowia Nemečka doprowadził go do śmierci**. Szczególnie cierpiał z tego powodu Boka, któremu zależało na oddanym przyjacielu. Kolejnym ciosem dla dowódcy była informacja o tym, że wkrótce na placu rozpocznie się budowa. Mała ojczyzna, z takim poświęceniem chroniona przed wrogiem, została utracona. Świat dziecięcych marzeń zaczął powoli stawać się częścią przeszłości.

*Chłopcy z Placu Broni* to powieść o **lokalnym patriotyzmie, o miłości i przywiązaniu do miejsca**. Mówi też o **prawdziwej przyjaźni** – chłopców z ulicy Pawła łączyła silna więź. Byli lojalni i wspierali się, a także mimo nieporozumień pracowali wspólnie, by osiągnąć cel. Ich postawy są godne naśladowania. Powieść Molnára to również **historia chłopca**,

## Motywy

<p><b>dziecko</b></p>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• <b>bohaterowie książki to dzieci</b> – chłopcy w większości w wieku od około jedenastu do czternastu lat</li> <li>• <b>dzieci z różnych środowisk i z domów o odmiennych sytuacjach finansowych</b> – rodzice Nemecka byli ubodzy, a rodzina Geréba mogła sobie pozwolić na zatrudnienie służącej</li> <li>• <b>choroba i śmierć dziecka</b> – rozpacz rodziny po stracie syna</li> </ul>
<p><b>dzieciństwo</b></p>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• <b>szczęśliwe dzieciństwo chłopców z ulicy Pawła</b> – dzielenie czasu między szkołę a plac, na którym regularnie się spotykają</li> <li>• <b>powolny koniec dziecięcej beztroski</b> – Boka boleśnie odczuwa stratę przyjaciela i miejsca, do którego był tak bardzo przywiązany</li> </ul>
<p><b>przyjaźń</b></p>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• <b>przyjaźń chłopców z ulicy Pawła</b> – spędzanie czasu razem, wiara we wspólne ideały, poczucie wspólnoty i więzi z miejscem</li> <li>• przyjaźń jako niezwykle ważna wartość w życiu chłopców</li> <li>• lojalność wobec przyjaciół jako najbardziej ceniona cecha</li> <li>• <b>więź między Boką a Nemeckiem</b> – starszy kolega stara się opiekować młodszym i słabszym przyjacielem</li> </ul>
<p><b>walka</b></p>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• walka jako sposób obrony placu przed wrogami</li> <li>• <b>walka honorowa</b> – jedyny sposób uznawany przez chłopców z ulicy Pawła</li> <li>• niehonorowe zachowania w czasie walki jako desperacka próba uniknięcia porażki (Czerwone Koszule)</li> <li>• <b>przygotowania do walki</b> – opracowywanie taktyk przez wodzów, manewry</li> </ul>

# PEŁNE OPRACOWANIE

## Biografia autora

---



Ferenc Molnár, a właściwie Ferenc Neumann, urodził się **w 1878 roku** w Budapeszcie. Był pisarzem, dramaturgiem i dziennikarzem. Pochodził ze zasymilowanej rodziny żydowskiej. Jego ojciec był lekarzem wojskowym, a matka miłośniczką literatury i sztuki. Dzięki niej od małego obcował z literaturą. Studiował prawo najpierw w Budapeszcie, a później w Genewie. Po powrocie ze studiów zmienił nazwisko na Molnár (węg. *młynarz*). W Genewie pracował jako dziennikarz i korespondent, a jego reportaże były drukowane nawet w zagranicznej prasie. Zajmował się także tłumaczeniem literatury francuskiej. Z dobrymi opiniami spotkała się jego pierwsza powieść *Głodne miasto* z 1901 roku. Duże sukcesy, zarówno w kraju, jak i za granicą, odnosiły także jego sztuki teatralne. Wojna przerwała jego dobrą passę. Został korespondentem wojennym na pierwszej linii frontu. Jego dziennikarsko-literackie relacje cieszyły się dużą popularnością. Dzięki nim został powołany do Węgierskiej Akademii Nauk. Został też odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Franciszka Józefa. Po wojnie kontynuował z sukcesami karierę literacką. Za swoją twórczość otrzymał wiele kolejnych wyróżnień. Podczas podróży do Stanów Zjednoczonych został z honorami przyjęty w Białym Domu. W czasie wojny, ze względu na jego żydowskie pochodzenie, wystawianie sztuk Molnára zostało zakazane. Z powodu narastających antysemitycznych nastrojów zdecydował się na emigrację do Szwajcarii. Stamtąd udał się do Nowego Jorku i zamieszkał w Hotelu Plaza. Nigdy już nie wrócił do ojczyzny z powodu poglądów antykomunistycznych. Zmarł **w 1952 roku** w Nowym Jorku.

Literacka twórczość Molnára jest bardzo zróżnicowana. Pisał zarówno powieści, nowele i opowiadania, jak i eseje i humoreski. Stworzył także 42 utwory przeznaczone do wystawienia na scenie.

## Wyjaśnienie tytułu utworu

Polski tytuł powieści Ferencza Molnára **nie jest do końca zgodny z oryginałem**. Węgierski tytuł brzmi *A Pál utcai fiúk*, czyli *Chłopcy z ulicy Pawła*. Tytuł *Chłopcy z Placu Broni* to dzieło tłumaczki Janiny Mortkowiczowej, która w 1913 roku opracowała polskie tłumaczenie na podstawie niemieckiej wersji książki. Taka decyzja była uzasadniona chęcią zaakcentowania roli placu. Pierwsze polskie wydanie było pełne skrótów i brakowało w nim licznych aluzji politycznych, na które pozwolił sobie autor.

Drugie, już pełne wydanie, ukazało się w 1989 roku nakładem wydawnictwa Nasza Księgarnia. Tekst został przetłumaczony bezpośrednio z węgierskiego przez Tadeusza Olszańskiego. Tytuł *Chłopcy z Placu Broni* został jednak zachowany ze względu na popularność powieści.

Tytułowy „**plac broní**” to **pojęcie z dziedziny wojskowości**. Używane jest w dwóch znaczeniach: jako określenie miejsca, gdzie zbierają się oddziały przed wypadem na przedpole oraz jako nazwa miejsca służącego do wojskowych ćwiczeń.

W powieści chłopcy nie są chłopcami z Placu Broni, to po prostu „chłopaki z ulicy Pawła”.

## Okoliczności powstania

Książka **ukazywała się w odcinkach od 1906 roku** w czasopiśmie „*Tanulók Lapja*” (z języka węgierskiego oznacza to dosłownie „Gazetka uczniowska”). **W 1907 roku historia ukazała się jako książka** nosząca tytuł *A Pál utcai fiúk* (*Chłopcy z ulicy Pawła*).

Kiedy Molnár w 1900 roku wrócił z Genewy, był już znanym pisarzem. Słynął z intensywnego trybu życia. Często bywał w kawiarni „New York”, gdzie spędzał czas w towarzystwie miejscowej cyganerii. Tam, w 1906 roku spotkał się z Kornelem Ruppem – profesorem z gimnazjum, do którego przed laty uczęszczał. Ten poprosił go o wsparcie dla szkolnej gazetki. Razem ustalili, że najlepszym wyjściem będzie stworzenie powieści dla młodzieży publikowanej w odcinkach.

W trakcie pisania powieści pisarz wpadł w finansowe kłopoty. Aby móc spłacić długi, sprzedał prawa do powieści dyrektorowi Wydawnictwa Franklin. W ten sposób stracił fortunę. *Chłopcy z Placu Broni* to książka, która



została przetłumaczona na 43 języki. Sprzedała się w setkach tysięcy egzemplarzy i cieszy się niesłabnącą światową popularnością.

## Czas i miejsce akcji

Akcja utworu rozpoczyna się **w marcu 1889 roku**. Datę sugeruje pieczęć Bractwa Kitowców, a wcześniej o marcowym dniu wspomina narrator. Wydarzenia toczą się przez około 10 dni, od dnia wyboru Boki na prezydenta do śmierci Nemecka i utraty placu. Wspomniane są wydarzenia sprzed tego okresu – dzień, kiedy bracia Pásztorowie odebrali Nemeckowi kulki oraz dzień, podczas którego miał odbyć się pogrzeb małego kapitana.

Miejsce wydarzeń to **Budapeszt**, obecna stolica Węgier. Miasto leżało kiedyś na terenie Austro-Węgier i powstało z połączenia trzech mniejszych miast (Budy, Óbudy i Pesztu), leżących po obu stronach Dunaju. Wydarzenia ukazane w powieści toczą się na placu przy ulicy Pawła, w Ogrodzie Botanicznym, w szkole i domu państwa Nemecków przy ulicy Rákos. **Tytułowy plac na skrzyżowaniu ulic św. Pawła i św. Marii był pustą działką**, z jednej strony ograniczoną płotem, z dwóch stron sąsiadującą z kamienicami. Z tyłu placu znajdowała się jego najciekawsza część – kolejna duża działka, na której znajdował się tartak. Drewniane kłody ułożone w stopy stanowiły prawdziwy labirynt.

## Bohaterowie utworu



Zeskanuj kod QR, a usłyszysz, jak brzmią nazwiska chłopców po węgiersku!

Możesz też wejść na stronę: [chlopcyzplacu.greg.pl](http://chlopcyzplacu.greg.pl)

### Chłopcy z ulicy Pawła

**Ernő Nemecek** – główny bohater, należał do grupy chłopców z ulicy Pawła, miał stopień szeregowca. Był członkiem Bractwa Kitowców. Najmniejszy z całej grupy, delikatny i wątpliwy, ale honorowy i odważny. Oddał życie, walcząc o plac. Został awansowany do stopnia kapitana.

**János Boka** – główny bohater, przywódca chłopców z ulicy Pawła. Mądry, opanowany i uczciwy czternastolatek. Miał talent strategiczny, z powodzeniem zaplanował bitwę o plac. Bardzo lubił Nemecka, troszczył się o niego i martwił, kiedy się rozchorował.

Pewniak  
na teście

Pewniak  
na teście

## Rozdział V

Dwa dni później miało miejsce spotkanie Czerwonych Koszul w Ogrodzie Botanicznym. Chłopcy zauważyli, że w ich zbrojowni brakuje flagi, którą ukradli z placu przy ulicy Pawła. Dostrzegli bardzo małe ślady stóp na piasku, który rozsypali na podłodze. Domyślili się, że na ich teren wtargnął ktoś obcy. Pytali Geréba, który w tamtym momencie pełnił funkcję szpiega. Chłopiec przedstawił im swój plan na przekupienie Słowaka, ale to nie spodobało się Feriemu Átsowi – wódz chciał honorowej walki. Geréb poczuł, że jego pozycja jest zagrożona. Przysiągł jednak lojalność i został oficjalnie włączony do grona Czerwonych Koszul. Chłopiec w rozmowie zasugerował, że nikt z chłopców z ulicy Pawła nie jest odważny. Wtedy wydarzyło się coś niespodziewanego. Z drzewa zeskoczył Nemeček, który zaprzeczył jego słowom. Udało mu się wykraść flagę, a teraz dobrowolnie oddawał się w ręce wroga. Feri Áts nie pozwolił go pobić. Nemeček przemawiał bardzo odważnie, mówiąc, że zawsze silniejszy jest ten, kto ma przewagę liczebną. Wszyscy byli pod wrażeniem. Przywódca Czerwonych Koszul zaproponował mu dołączenie do jego grupy, ale dzielny szeregowiec stanowczo odmówił. Odebrano mu flagę i wrzucono go do stawu. Mimo tego, że czuł, że jest przeziębiony, odwaga go nie opuściła. Kontynuował swoje przemówienie na temat słabszych i silniejszych. Potem po prostu odszedł, nikt go nie zatrzymywał. Chwilę później, zupełnie zignorowany przez Czerwone Koszule, odszedł Geréb.

Podczas swojego płomiennego przemówienia Nemeček wypomnił braciom Pásztorom, że odebrali mu kulki w czasie gry. Feri Áts zakazał atakowania słabszych, w związku z czym bracia zostali ukarani kąpielą w stawie – musieli, tak jak wcześniej Nemeček, w ubraniu wejść do zimnej wody.

Pewniak  
na teście

## Rozdział VI

Następnego dnia na placu chłopcy mogli przeczytać specjalne orędzie. Boka uprzedzał w nim o nadchodzącym zagrożeniu ze strony Czerwonych Koszul i wzywał do walki o plac. Tego dnia nikt nie był zainteresowany codziennymi grami. Chłopcy wielokrotnie czytali odezwę, a niektórzy uczyli się jej na pamięć. Było bardzo przejęci. Jakby mało było emocjonujących wydarzeń, doszło do afery w Bractwie Kitowców – kit wysechł z powodu zaniedbań Kolnaya. Barabás chciał, by prezes zwołał nadzwyczajne zgromadzenie, ale ten wołał poczekać, aż rozwiąże się sprawa z placem. Został oskarżony o tchórzostwo. Wielu chłopców, za sprawą Barabása, żądało, by



o wierności idei i lojalności wobec przyjaciół, a także o patriotyzmie – wielkiej miłości do małej ojczyzny.

## Gatunek i budowa powieści

---

*Chłopcy z Placu Broni* to **powieść dla młodzieży**. Cała fabuła koncentruje się wokół problemów młodych nastolatków, powoli poznających świat dorosłych problemów. Zawiązanie akcji stanowi moment pierwszego spotkania na placu – opowieść o haniebnych czynach braci Pásztorów i kradzież sztandaru przez Feriego Átsa. Konflikt między chłopcami z ulicy Pawła i Czerwonymi Koszulami się pogłębia, a napięcie narasta. Punktem kulminacyjnym jest bitwa o plac. Na bieg wydarzeń ma wpływ perypetia – chory Nemecek bierze udział w bitwie, mimo że powinien leżeć w łóżku. Następnie następuje rozwiązanie akcji i zakończenie, które nie jest szczęśliwe – mały Nemecek umiera, a obie grupy chłopców tracą swoje dotychczasowe miejsca zabaw.

**Powieść** – dłuższy utwór epicki. Charakteryzuje się wielością postaci i wątków oraz obecnością narratora. Najczęściej powieść jest pisana prozą i występują w niej liczne dialogi.

Wydarzenia powieści relacjonuje **trzecioosobowy narrator**. Jest obiektywny, ocena postępowania bohaterów należy do czytelnika. Język utworu jest prosty i zwięzły. Ze względu na tematykę pojawiają się w nim elementy gwary młodzieżowej oraz pojęcia związane z hierarchią wojskową, którymi chłopcy posługują się w zabawie. W książce nie ma rozbudowanych opisów, najbardziej szczegółowo opisany jest sam plac.

## Indeks komentarzy

---

### **Czas i miejsce akcji** – str. 55

- wiosna, marzec – str. 5
- Budapeszt – str. 12

### **Nemecsek**

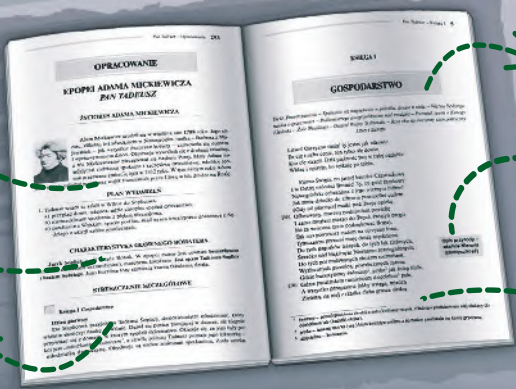
- adiutant Boki – str. 81
- ambicja i odwaga – str. 30
- awans na kapitana – str. 123
- chęć ochrony Geréba – str. 90
- choroba – str. 90
- choroba; troska Boki – str. 82
- druga „kąpiel” w Ogrodzie Botanicznym – str. 45
- dyplom honorowy od Bractwa Kitowców – str. 141
- jedyny szeregowiec – str. 18
- lojalność, mądrość – str. 71
- majaczenie w chorobie – str. 138
- na tropie podstępu Geréba – str. 59
- odwaga – str. 68
- odwiedziny Boki; świadomość zbliżającej się śmierci – str. 132
- pierwsza „kąpiel” w Ogrodzie Botanicznym – str. 39
- poświęcenie dla dobra placu – str. 93
- propozycja dołączenia do Czerwonych Koszul – str. 70
- rehabilitacja w dokumentach Bractwa Kitowców – str. 128
- szacunek ze strony przeciwnika – str. 102
- śmierć – str. 143
- troska sąsiadów – str. 131
- trzecia „kąpiel” w Ogrodzie Botanicznym – str. 70
- wybaczenie Pásztorowi – str. 103
- wyjaśnienie Boce problemów z Bractwem Kitowców – str. 83

### **Boka**

- cierpienie po śmierci Nemecska – str. 144
- generał – str. 94
- inteligencja i rozsądek – str. 11
- obawy co do Geréba – str. 30

# Spis treści

Chłopcy z Placu Broni	
<b>Rozdział I</b> . . . . .	5
<b>Rozdział II</b> . . . . .	17
<b>Rozdział III</b> . . . . .	29
<b>Rozdział IV</b> . . . . .	48
<b>Rozdział V</b> . . . . .	65
<b>Rozdział VI</b> . . . . .	75
<b>Rozdział VII</b> . . . . .	92
<b>Rozdział VIII</b> . . . . .	104
<b>Rozdział IX</b> . . . . .	128
<b>Rozdział X</b> . . . . .	131
KRÓTKIE OPRACOWANIE	
Krótko o utworze . . . . .	149
Krótkie streszczenie . . . . .	150
Motywy . . . . .	152
PEŁNE OPRACOWANIE	
Biografia Ferencza Molnára . . . . .	155
Wyjaśnienie tytułu utworu . . . . .	156
Okoliczności powstania . . . . .	156
Czas i miejsce akcji . . . . .	157
Bohaterowie utworu . . . . .	157
Plan wydarzeń . . . . .	159
Streszczenie szczegółowe . . . . .	161
Charakterystyka głównych bohaterów . . . . .	171
Charakterystyka pozostałych postaci . . . . .	172
Problematyka utworu . . . . .	176
Gatunek i budowa powieści . . . . .	178
Indeks komentarzy . . . . .	180



opracowanie

streszczenie

charakterystyka

ważny cytat

problematyka

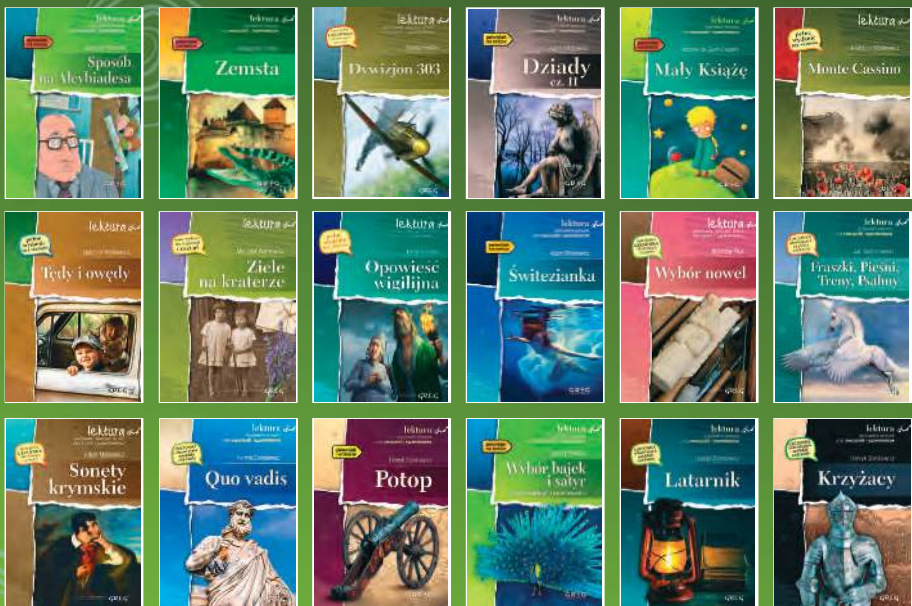
**pewniak**

ucz się tego, o co zapytają!

Pewniak na teście

## lektury Grega. Zaufaj sprawdzonej marce!

Najnowsze wydania zawierają **odpowiedzi na pytania z podręczników i testów.**



Pełnej oferty szukaj w najlepszych księgarniach.

ISBN 978-83-8186-030-7



9 788381 860307

**GREG**  
WYDAWNICTWO

Wydawnictwo GREG  
ul. Klasztorna 2B ■ 31-979 Kraków  
www.greg.pl